

Horyzonty pamięci

Rec.: Teresa Kostkiewiczowa, *Mnemozyne i córki. Pamięć w literaturze polskiej drugiej połowy XVIII wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019, 362 s.

Publikując w 1984 roku książkę, w której tytule — *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów oświecenia* — zamieszczone zostało tropiczne sformułowanie, Teresa Kostkiewiczowa zwróciła uwagę na dwa niezwykle istotne, a jednocześnie podstawowe, pojęcia związane z interpretacją utworów wierszowanych: wyobraźnię i język. Co prawda silne akcentowanie któregoś z tych pojęć w rozważaniach o twórczości poetyckiej może wskazywać na predyspozycję badacza, jego orientację metodologiczną, jednak nie zmienia to faktu, że zarówno wyobraźnia, jak i język kształtują wypowiedź artystyczną i nie tylko są w niej głęboko obecne, lecz również wprowadzają pola odniesień, konteksty odczytań czy ukazują świadomość pisarza. Innymi słowy — wyznaczają horyzonty artysty danego autora.

Poeta — jak pisze Kostkiewiczowa — który w konkretnym momencie historycznym podejmuje w wierszu jakiś temat, nie tworzy oczywiście w próżni. Zakres i możliwości jego twórczego działania określone są — z jednej strony — przez stan rozwoju, a przede wszystkim przez swoiste cechy jego macierzystego języka. [...] Z drugiej strony — piszący znajduje się pod naciskiem literackich konwencji mówienia, wykształconych w obrębie szerszej, przekraczającej bariery języków narodowych wspólnoty kulturowej, do której przynależy reprezentowana przezeń zbiorowość etniczna¹.

Funkcjonowanie w utworach wierszowanych imaginacji i języka, szeroko i w sposób inspirujący omówione w *Horyzontach wyobraźni*, zyskało rozwinięcie w najnowszej książce Kostkiewiczowej — *Mnemozyne i córki. Pamięć w literaturze polskiej drugiej połowy XVIII wieku*. Tutaj jednak wspomniane pojęcia nie stają

¹ T. Kostkiewiczowa, *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów oświecenia*, Warszawa 1984, s. 6–7.

się głównym przedmiotem rozważań — jest nim szeroko rozumiana i akcentowana już w podtytule publikacji kategoria pamięci — niemniej stanowią istotne podłoże formułowanych przez Autorkę sądów. Nie sposób wszak oddzielić istniejących w dziele literackim treści i znaków memorialnych od wyobraźni i języka. Są one ściśle splecione — jak pisze Kostkiewiczowa we wstępie, we fragmencie dotyczącym koegzystencji imaginacji i pamięci:

W poetyckim procesie reprezentacji przeszłości ogromna jest rola wyobraźni, która nie tylko wspiera **konstruowanie** obrazów czasu minionego z dostarczanych przez pamięć elementów, ale też niejako dopełnia je swą mocą kreacyjną (s. 14).

Rolą języka jest natomiast przedstawienie tego, co z pamięcią się wiąże:

Zjawisko tekstowości **ja** prowadzi do jeszcze jednej podstawowej cechy pamięci, czyli jej charakteru językowego. Przedmiot i treść pamięci, zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej, nie mogą się ujawnić i zostać zakomunikowane inaczej, jak tylko przez ich werbalizację, nadawanie im postaci słownej. Język zaktualizowany w kształcie tekstu jest niezbędnym medium pamięci zbiorowej i indywidualnej, staje się budulcem, nośnikiem (dystrybutorem) treści memorialnych (s. 20).

Zagadnienia związane z pamięcią — jej funkcjonowaniem, rodzajami, rolą w życiu jednostki, kształtowaniem się postaw zbiorowych, rozumieniem historii czy kultury — stanowią obecnie jedną z najprężniej rozwijających się gałęzi badań humanistycznych i należą do tych dziedzin nauki, które angażują nie tylko badaczy z odmiennych krajów, lecz także z różnych dyscyplin². Jeśli spojrzymy jednak na frekwencyjność tych badań w polskim literaturoznawstwie, to o ile problematyka *memorii* we współczesnym piśarstwie jest zjawiskiem dość dobrze rozpoznanym, o tyle zagadnienie to w spuściźnie literackiej oświecenia stanowi wciąż niezbadane pole³. Badacze przeważnie nawiązywali do kwestii

² Zob. A. Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, przekł. A. Teperek, posłowie i red. naukowa M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2018, s. 12–13.

³ Do prac na ten temat zaliczyć należy książkę Hanny Jurkowskiej *Pamięć sentymentalna. Praktyki pamięci w kręgu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk i w Puławach Izabeli Czartoryskiej* (Warszawa 2014), w której rozważania o funkcjonowaniu pamięci na przełomie XVIII i XIX stulecia prowadzone są w kontekście sentymentalizmu i dających się wówczas zaobserwować postaw obywatelskich czy patriotycznych.

memorialnych incydentalnie, niejako przy okazji omawiania innych problemów i zjawisk. Niemniej właśnie te mikroanalizy wyraźnie uświadamiają, że kategoria pamięci jest nie tylko silnie obecna w dziełach wieku świateł, ale też może być niezwykle pomocna i inspirująco poznawcza w odczytaniu danego utworu. Za przykład niech posłuży lektura wiersza Franciszka Karpińskiego *Na odmienione Nadprucie*, którą Tomasz Chachulski zaproponował w toku rozważań nad recepcją „głęboką” Jana Kochanowskiego w rodzimej poezji oświecenia. Odczytanie utworu „śpiewaka Justyny” z użyciem kategorii czasu i miejsca — czyli wektorów literackiego pamiętania i przywoływania tego, co minione — daje wyobrażenie o potencjale artystycznego wykorzystania i funkcjonowania pamięci oraz odsłania procesy, które tę pamięć kształtują i w sposób werbalny przedstawiają⁴.

Poezja Karpińskiego — nie tylko ze względu na wyraźnie manifestującą się w niej liryczność wypowiadającego się podmiotu mówiącego, lecz również z uwagi na jej tonację czy podejmowaną tematykę — jest ciekawym materiałem do badania przejawów reprezentacji pamięci w utworach wierszowanych. A zestawienie jej — w kontekście pamięci — z utworami trzech innych, równie wybitnych pisarzy polskiego oświecenia: Ignacego Krasickiego, Adama Stanisława Naruszewicza i Franciszka Dionizego Kniaźnina, odsłania zarówno różnicę w ujmowaniu treści memorialnych, jak i odmienną strategię językową dążącą do ich ewokowania i zapisania. Kwestiom tym — funkcjonowaniu pamięci w twórczości wyżej wymienionych poetów — poświęcone są dwa pierwsze rozdziały książki. Niemniej każdy z nich porusza inną problematykę, gdyż ukazuje *memorię* z odrębnej perspektywy: indywidualnej lub zbiorowej.

Pamięć indywidualna zdaje się być niejako samoistnie wpisana w obręb gatunków zaliczanych do liryki, w których **ja** wypowiadające się manifestuje wyraźnie swoją podmiotowość. Reprezentację tej pamięci, czy może raczej stosunek do niej w poezji czasów stanisławowskich, przedstawia Kostkiewiczowa, dokonując podziału na wspomnienie, poetycką autobiografię, upamiętnienie, obecność w dziełach metapoetyckich czy występowanie w kontekście rozważań o czasie. Taka perspektywa metodologiczna pozwala na przykład uchwycić to, co w osobistym odczuciu twórcy czy podmiotu mówiącego odnosi się do przeżytych

⁴ Zob. T. Chachulski, *Opóźnione pokolenie. Studia o recepcji „głębokiej” Jana Kochanowskiego w poezji polskiej XVIII wieku*, Warszawa 2006, s. 89–94.

doświadczeń, niejednokrotnie kształtujących jego aktualną kondycję (opozycja kiedyś—dziś) bądź też ukazujących jego stan wiedzy o świecie. A porównywanie uobecniania, czyli literackiego zapisu takiego spojrzenia wstecz, w utworach interesujących Kostkiewiczową poetów daje możliwość wskazania na to, co możemy określić mianem znaków memoratywnych. To one — między innymi drobne przedmioty, dostrzeżone sytuacje czy fragmenty krajobrazu — przywołując minione zdarzenia, wpływają na organizację wiersza i uświadamiają, jak głęboko w strukturach pamięci wypowiadającego się **ja** (a także samego pisarza) mogły się one zapisać. Proponowana w książce Kostkiewiczowej szeroka perspektywa spojrzenia na reprezentacje pamięci indywidualnej w dorobku poetów doby stanisławowskiej pozwala także na wyciągnięcie jeszcze innych wniosków, na przykład dotyczących ich frekwencyjności czy odmian. Spuścizna Naruszewicza jest tutaj znamienym przykładem — w jego dorobku, inaczej niż w przypadku twórczości pozostałych trzech poetów, niezwykle rzadko pojawia się przedstawienie pamięci indywidualnej (s. 34–35). Z kolei poezja Krasickiego daje podstawy do zauważenia w niej wariantu pamięci indywidualnej — pamięci prywatnej (s. 32).

Wspominanie czasów minionych, które współtworzą pamięć zbiorową, jest — jak dowodzi Kostkiewiczowa — zjawiskiem złożonym. Nie chodzi tu bowiem wyłącznie o elementarne odwoływanie się przez twórców doby oświecenia stanisławowskiego do wydarzeń minionych. Zakres tego problemu wyznaczają też między innymi stan wiedzy o tej przeszłości, sposoby jej interpretacji, aktualna użyteczność przywołań dawnych zdarzeń i uczestniczących w nich osób bądź też, a może w szczególności, użyte w utworach strategie komunikacyjne. One to przede wszystkim kształtują projektowanie widzenia przeszłości, sposoby jej pamiętania i uobecniania (konstituowanie tożsamości), dając jednocześnie możliwość zapoznania się z ówczesną jakością informacji o czasach dawnych. Ten rozdział książki podzielony został na części, w których zasygnalizowane powyżej kwestie sproblematyzowała Autorka następująco:

- pamięć o świecie antyku, rozpatrywana zarówno w perspektywie mitycznego czasu, jak i wiedzy o historii tego okresu;

- pamięć o przeszłości kraju, reprezentowana w wierszach zarówno poprzez jej znajomość, jak i doświadczenie jej śladów (bezpośrednie bądź też zapośredniczone);

- upamiętnianie tego, co minione, na potrzeby potomnych.

Z analizy tak rozległego obszaru zjawisk, zawierającej interpretacje wielu utworów, wyłania się bardzo złożony obraz reprezentacji pamięci, a także jej rozumienia przez oświeceniowych twórców. Opisywane przez Kostkiewiczową rodzaje pamięci zbiorowej mają jednak cechę wspólną — jest nią „włączenie refleksji o przeszłości w czas bieżący, jej zakotwiczenie w sferze problemów, trudności i zagrożeń aktualnych” (s. 176).

Przedstawienia pamięci w dziełach narracyjnych są kolejnym zagadnieniem, które interesuje Kostkiewiczową. O ile funkcjonowanie *memorii* w utworach lirycznych i narracyjnych, przejawiające się na przykład w odwoływaniu się autorów dzieł do tych samych znaków memoratywnych, może mieć (i nierzadko ma) tożsame podłoże, o tyle struktura tych wypowiedzi, rządząca się odmiennym układem znaczeń, często inaczej ową reprezentację pamięci sytuuje w obrębie tej struktury. Istotne jest także to, że „W literackich narracjach o przeszłości fikcja przeplata się z przedstawieniami mającymi odniesienia referencyjne” (s. 178). Stąd też zasadnym jest osobne potraktowanie dzieł narracyjnych w opisie funkcjonowania pamięci w twórczości czasów stanisławowskich. Powodem tej odrębności jest chociażby to, że „Autorzy powieści fikcyjnych opartych na motywach rzeczywistości historycznej nie mieli na tym polu wypracowanych wzorców, jako że [...] taka odmiana gatunkowa w prozie zaistniała w literaturze europejskiej dużo później” (s. 178). Warto jednak zwrócić uwagę na to, że splot fikcji i odniesień do rzeczywistości dochodził do głosu już w eposie. Stąd też nie powinno dziwić rozpoczęcie przez Kostkiewiczową rozważań o pamięci w dziełach narracyjnych od omówienia problematyki dawności w *Wojnie chocimskiej* Krasińskiego. Utwór ten, jak pisze Autorka, odwołując się do ustaleń Macieja Parkitnego⁵, realizuje szeroką gamę strategii komunikacyjnych, a jego

Forma [...] o tematyce z historii narodowej została wybrana z całą premedytacją, jako bardzo odpowiednia i stosowna dla nawiązania kontaktu ze szlacheckim odbiorcą i zaprezentowania mu pozytywnego wzorca, którego składniki od dawna zostały utrwalone jako afirmowane wartości w pamięci i świadomości zbiorowej (s. 183).

⁵ Zob. M. Parkitny, *Wobec osiemnastowiecznego projektu modernizacyjnego: „Wojna chocimska”*, [w:] *Czytanie Krasińskiego*, red. T. Kostkiewiczowa, R. Doktor, B. Mazurkowa, Warszawa 2014, s. 379–400.

Nieco inaczej problematyka przeszłości funkcjonuje w wydanej w 1779 roku *Historii*, chociażby z powodu tytułu powieści czy jej głównego bohatera. Literacka proveniencja Grumdryppa, jego nieśmiertelność i uczestnictwo w dawnych wydarzeniach (kilkanaście wieków) pozwalają Krasickiemu stworzyć w utworze interesujący układ fikcji i czasu historycznego, a właściwie wiedzy o nim. Autorski pomysł XBW z jednej strony czyni z Grumdryppa świadka opowiadanych w powieści epizodów, a więc gwaranta ich wiarygodności, z drugiej natomiast pozwala spojrzeć na niego, bohatera świadomego przecież swej długowieczności — zmieniającego się, acz ciągle tego samego — jak na postać przejawiającą rozległą pamięć, wiedzę o świecie, zdarzeniach i ludziach.

Rozdział dotyczący reprezentacji przeszłości w utworach narracyjnych dopełniają jeszcze dwie części, w których interpretacji poddane zostały trzy utwory: *Leszek Biały, książę polski, syn Kazimierza Sprawiedliwego w XII księgach* Michała Dymitra Krajewskiego oraz *Gowórek herbu Rawicz, wojewoda sandomirski. Powieść z widoku we śnie i Rzepicha, matka królów* Franciszka Salezego Jezierskiego. W powieści Krajewskiego — jak dowodzi Kostkiewiczowa — linearne zapisywanie minionych zdarzeń ma wiele wspólnego z konwencją prowadzenia narracji znaną z eposu bohaterskiego (m.in. wykorzystanie inwokacji, personifikacji pojęć, porównań homeryckich, retoryczności w wypowiedziach postaci). W tak skonstruowanym utworze dostrzec można jednak próby wyjścia poza schemat związany z tradycją epiki wysokiej, jak na przykład tworzenie szczegółowych opisów zdarzeń (co zmierza do ich unaocznienia czy do prezentacji) oraz charakterystyki osób. Z kolei w pierwszym z wymienionych wyżej utworów powieściowych Jezierskiego mamy do czynienia z przedstawieniem przeszłości za pomocą wykorzystania konwencji opowieści ramowej (wizja senna, głos potomnych). Zastosowanie tego zabiegu konstrukcyjnego pozwala usytuować omawianą powieść obok *Historii* Krasickiego, bowiem

Gowórek przemawiający z głębi czasu bezpośrednio poznanego oraz obserwowanego przezeń **z góry** jest w pewnym stopniu podobny do Grumdryppa [...], choć horyzont poznawczy i refleksyjny bohatera Jezierskiego ograniczony jest tylko do nowożytności i obszaru Polski — z nielicznymi, ale ważnymi odniesieniami do starożytności oraz do dziejów państw europejskich, które stanowią tło dla wydarzeń nad Wisłą (s. 243).

Istotne jest także to, że funkcjonująca w powieści pamięć historyczna mocno związana jest z teraźniejszością (utwór wydany został w 1789 roku), służy bowiem do jej zrozumienia czy interpretacji.

Ostatni rozdział książki poświęca Kostkiewiczowa reprezentacji pamięci w utworach dramaturgicznych (zagadnieniu najrzadziej podejmowanemu przez badaczy). W polu jej obserwacji znalazły się takie odmiany dzieł scenicznych jak dramat historyczny, tragedia historyczna, opera czy drama. Wykorzystanie przeszłości, opowieść o wydarzeniach z minionych czasów w tego typu dziełach zakłada ich dwupłaszczyznowość, bowiem

Każdy z nich jest inaczej pomyślaną i wyprofilowaną prezentacją określonego momentu dziejowego, choć w każdym — zgodnie z poetyką tego rodzaju literackiego — następuje intencjonalna sceniczna wizualizacja przeszłości (niezależnie od realnego wystawiania utworu w przestrzeni teatru) (s. 285).

To dość ważne spostrzeżenie rzutuje na przyjęty przez Kostkiewiczową sposób analizy wybranego materiału — Autorka proponuje spojrzeć na całość zagadnienia przez pryzmat oddzielnych interpretacji przywoływanych utworów dramaturgicznych, przeprowadzonych jednak w obrębie poszczególnych odmian dzieł scenicznych.

Analiza funkcjonowania przeszłości w *Żółkiewskim* czy *Władysławie pod Warną* Wacława Rzewuskiego, utworach reprezentujących tragedię historyczną, a więc wykorzystujących w fabule konflikt tragiczny, wyraźnie wpisuje postrzeganie minionych wydarzeń w perspektywę religijną, zakładającą taką interpretację dziejów, w której los jednostki bądź zbiorowości zależny jest od wyroków Boga. Z kolei w *Zygmuncie* Auguste Józefa Wybickiego naukowa wiedza o historii przefiltrowana zostaje przez literacki sposób jej ujęcia, przewidujący dopuszczenie do głosu poetyckiego zmyślenia. Tak skonfigurowane przedstawienie wydarzeń z przeszłości z jednej strony projektuje ich interpretację, z drugiej natomiast umożliwia aktualizację.

Zdecydowanie odmiennie traktowana jest przeszłość w operze i dramie. Tutaj pamięć o czasach minionych „pozwała na bardziej swobodną prezentację wydarzeń scenicznych, a zarazem — dzięki melicznym, również refrenowym tekstom chórów, a także recytatywom i ariom umożliwia szczególnie dobitne wyakcentowanie spraw, których dotyczą” (s. 299). Zestawienie utworów podejmujących ten sam wątek historii — opery Wybickiego *Polka* oraz

opery Stanisława Kublickiego *Obrona Trembowli, czyli męstwo Chrzanowskiej* — pozwala uwypięć podobieństwa i różnice w realizacji tematu (na przykład akcentowanie ról postaci rzeczywistych i fikcyjnych bądź męskich i kobiecych), w podejściu do faktów historycznych czy też w wymowie dzieła (między innymi krzewienie postaw patriotycznych).

Osobne miejsce w tym rozdziale znajdują omówienia utworów scenicznych, których tematyka odsyła do antyku czy średniowiecza — na przykład *Brutus i Kasjusz* Rajmunda Korsaka, *Matka Spartanka. Opera we trzech aktach* oraz *Hektor Franciszka* Dionizego Książnina, *Guido hrabia Blezu* Adama Naruszewicza czy *Bolesław III* (wydany ponownie jako *Judyta, królowa polska*) Franciszka Karpińskiego.

Przedstawioną w książce Teresy Kostkiewiczowej *Mnemozyne i córki* złożoność ujęć funkcjonowania czy reprezentacji pamięci w literaturze czasów stanisławowskich nie sposób zamknąć w tym omówieniu. Badaczka proponowała lekturę dorobku tego okresu przez pryzmat różnych kategorii pamięci (np. zbiorowa, indywidualna, prywatna, intertekstualna, ujęzykowiona, zapośredniczona), roli komunikacyjnej (np. rozumienie przeszłości, projektowanie czasu mającego nastąpić), literackiej formy reprezentacji czy ekspresji (np. zabiegi konstruowania tekstu, wybór sprzyjającej pamięci struktury genologicznej), a nawet różnych generatorów pamięci (np. rzeka, chustka, drzewo, droga). Książka stanowi z jednej strony istotne uporządkowanie problematyki pamięci, z drugiej natomiast — co zdaje się ważniejsze — jest inspirującym drogowskazem i wyraźnie sformułowaną zachętą do lektury dzieł pisarzy mniejszej rangi, jak i tych, którzy aktywność twórczą kontynuowali bądź rozpoczęli po 1795 roku. Utrata państwa, wpływająca przecież na zmianę egzystencji zbiorowości i jednostki, doprowadziła między innymi do przewartościowania świadomości historycznej. W tej perspektywie rozumienie pamięci nabrało nowych znaczeń, nowych funkcji, a ich reprezentacja w twórczości okresu porozbiorowego ma inną leksykę, tonację i formę. Nie ulega wątpliwości, że dokonała się wówczas zmiana położenia horyzontów pamięci.

Paweł Pluta
(Uniwersytet Wrocławski)